



Mariusz Woszczyński Krajobrazy południowe i pejzaże kresowe



Mariusz Woszczyński

Urodzony 1965 r. w Warszawie. W latach 1985-90 studia w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie na Wydziale Malarstwa. Dyplom w pracowni prof. Rajmunda Ziemskiego; aneks z grafiki warsztatowej u prof. Rafała Strenta. W latach 1990-92 asystent na Wydziale Grafiki w pracowni malarstwa prof. Teresy Pągowskiej. W latach 1992-1993 pobyt stypendialny w Ecole d'Art w Marsylii. W 1994 r. asystent w pracowniach rysunku prof. prof. Zofii Glazer-Rudzińskiej, Huberta Borysa i Juliana Raczo. W latach 1995-1996 pobyt w Kunstakademie w Dusseldorfie w pracowniach malarstwa i grafiki warsztatowej. Od 1996 roku pracuje na Wydziale Rzeźby w pracowniach rysunku prof. Zofii Glazer-Rudzińskiej i prof. Jacka Sienickiego (do 2000). Od 2007 r. prowadzi pracownię rysunku i malarstwa. Uprawia malarstwo, rysunek i grafikę. Prace w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą oraz w zbiorach Muzeum ASP w Warszawie i Centrum Sztuki Galerii Studio w Warszawie. W 2006 r. otrzymał nagrodę kwartalnika Exit.

Wystawy indywidualne (wybór)

1990 Galeria Piotra Nowickiego, Warszawa • **1992** Galeria Dziekanka, Warszawa • **1993** Galerie Angle, St. Paul-Trois-Chateaux, Drôme, Francja • Stadtmuseum, Esslingen, Niemcy • **1994** Galeria ON, Poznań • Galeria Prezydenta Warszawy, Warszawa • Galeria Krytyków Pokaz, Warszawa • Galeria Rzeźby – Kuchnia, Warszawa • **1996** Galeria Milano, Warszawa • Kunstmuseum Tonhalle, Düsseldorf, Niemcy • Opernhaus, Halle, Niemcy • **1997** Galeria Promocyjna, Warszawa • **1998** Bech Gallery, Santiago de Chile • **1999** Mała Galeria, Nowy Sącz • **2000** Galeria Promocyjna, Warszawa • **2001** Galeria Piotra Nowickiego, Warszawa • **2002** Galeria Aspekt (z Grzegorzem Mroczkowskim), Warszawa • **2003** Alte Rathaus, Kaarst, Niemcy • Galeria Kordegarda, Warszawa • **2005** Galeria Pod Podłogą, Lublin • **2007** Galeria a3, ASP, Warszawa.

Wystawy zbiorowe (wybór)

1989 W sercu Europy, Hochschule der Künste, Berlin, Niemcy • **1990** Grand Concours International de Peinture, Musee 2000, Luksemburg • Grafika warszawska ASP, Institute of Art and Design, Frederic Layton Gallery, Milwaukee, Wisc, USA • **1991** Germinations 6, Ludwig Forum, Akwizgran, Niemcy • **1994** 2 Triennale Grafiki Polskiej, BWA w Katowicach, Katowice • Grosse Kunstausstellung NRW, Kunstpalast, Düsseldorf, Niemcy • **1995** Rysunek – pierwszy zapis, Muzeum im. X. Dunikowskiego, Warszawa • **1996** Rozpoznanie, obrazy z lat 90., Galeria Sztuki Współczesnej Bunkier Sztuki, Kraków • **1997** Międzynarodowe Triennale Grafiki XYLO 13, Winterthur, Szwajcaria • **1998** Passport Exchange (Ex)change, Dublin, Irlandia; Galeria Zachęta, Warszawa • **1999** Porównania, Galeria Studio, Warszawa; Instytut Polski, Paryż, Francja • **2000** Notatnik, wystawa z cyklu Artyści ASP, Galeria Aula, Warszawa • Winsor & Newton Millennium, Londyn, Wielka Brytania • Z kręgu warszawskiej ASP, Galeria Akademija, Wilno, Litwa • **2001** Wystawa polskiej książki artystycznej, Biblioteka Miejska, Helsinki, Finlandia • Supermarket sztuki, Galeria DAP, Warszawa • **2003** Pracownia. Prace prof. J. Sienickiego i pracownia rysunku na Wydziale Rzeźby ASP, Galeria Browarna, Łowicz • **2004** Powinność i Bunt, ASP, Warszawa, Galeria Zachęta, Warszawa • **2005** Między rozumem i emocją. W kręgu pracowni Rajmunda Ziemskiego, pawilon SARP, Warszawa • **2006** Dydaktycy Wydziału Rzeźby, Galeria Zapiecek, Warszawa • **2007** Przeciw złu, przeciw przemocy, galerie BWA: Częstochowa, Płock, Legnica • W kręgu warszawskiej ASP, galeria POSK, Londyn.

Mecenas Galerii:

PRO - MAX
Warszawa, Al. Jana Pawła II 49

 **ASO Mercedes-Benz**
Warszawa, ul. Romera 12

Katalog:


matrix
ARTGALERIA

Patronat medialny:

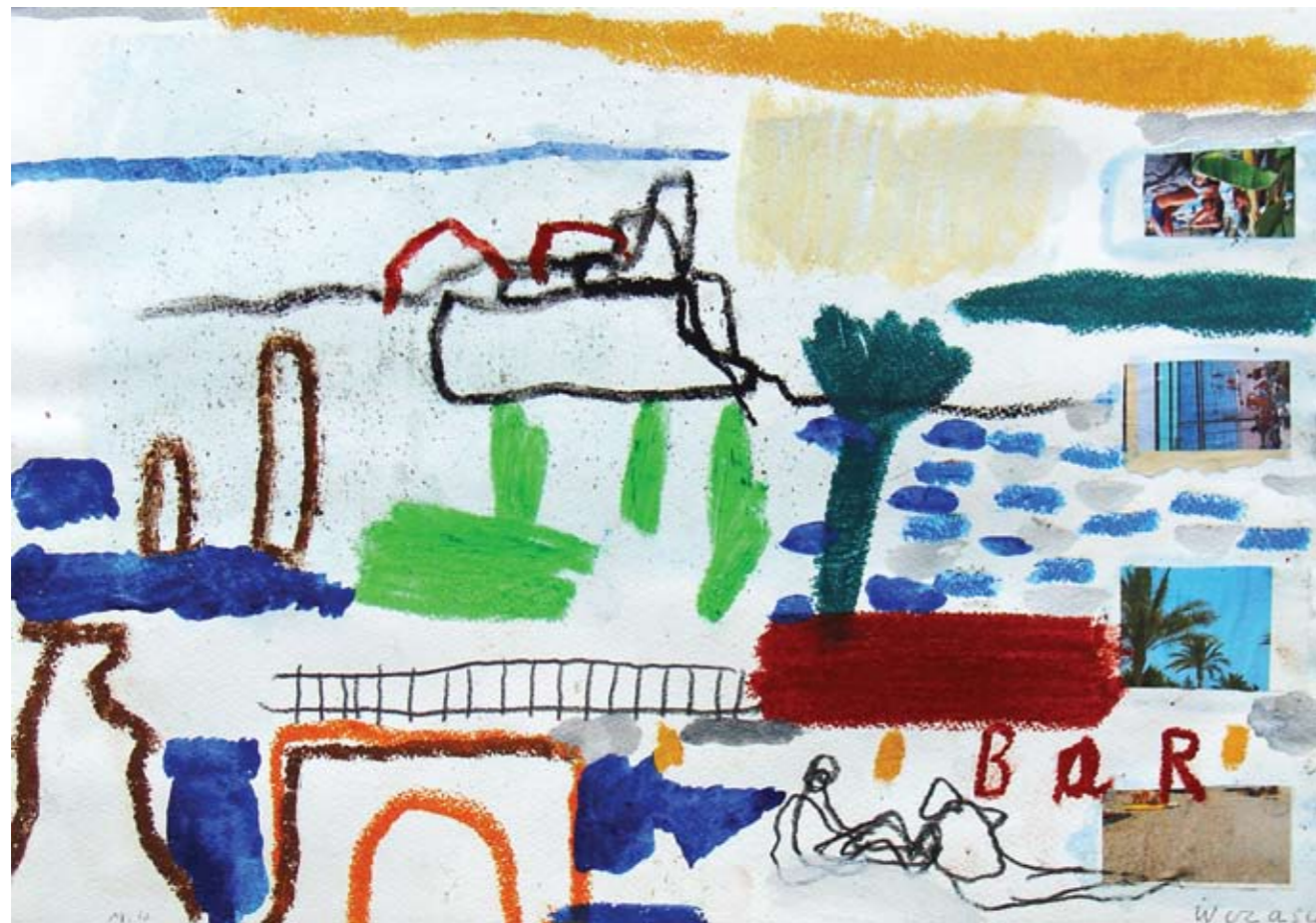
 **EXIT**
niezależna sztuka w polsce now art. to postać

Salon Sztuki 49

Al. Jana Pawła II 49
01-024 Warszawa
tel: (48.22) 838 31 31
fax: (48.22) 838 20 05
www.salonsztuki49.pl

Kurator galerii: Magdalena Durda-Dmitruk
Aranżacja wystawy: Maria Kiesner
Projekt katalogu: Marek Sobczak
Fotografia: Marek Sobczak
Reprodukcje prac: Mariusz Woszczyński

Na okładce: Czarnokozińce, 2008,
akwarela, papier, 35 x 45 cm



Antibes.
Zamek
Grimaldich,
1998,
gwasz, kredka,
papier,
35 x 50 cm

Mariusz Woszczyński

Krajobrazy południowe i pejzaże kresowe

Nowa wystawa Mariusza Woszczyńskiego zespala pod pretekstem wspólnego tematu wątki krajobrazów z południa Francji, które utrwał w latach 90. jako reminiscencje podróży zagranicznych, z malowanymi, obecnie rodzimymi motywami z wypraw na dawne Kresy wschodnie. Składają się na nią prace na papierach i płótnach, wykonane na przestrzeni prawie dwudziestu lat w różnorodnych technikach: oleju, gwaszu, kolażu, rysowane ołówkiem, kredką, czy pastelami.

Autora znamy przede wszystkim z rysunkowo-malarskich, narracyjnych kompozycji, których główną treścią były codzienne sytuacje uliczne, bulwarowe miast i przedmieści, a bohaterami nakładane jakby niezdarnie, nerwową kreską z rodowodem art-brut, sylwetki ludzi – przechodniów. Autor bezceremonialnie łączył w nich grube impasty z kolażowymi wklejkami i rysunkowym zapisem, któremu czasem towarzyszyła litera i słowa, z pełną swobodą dookreślając temat, czy zanotowaną czynność.

Artysta od kilku lat skłania się ku bardziej wysublimowanym i sentymentalnym wątkom prowadzącym go ku nowym tematom i nowej estetyce.

Absolwent pracowni prof. Rajmunda Ziemskiego nostalgicznie wspomina studenckie czasy i atelierową atmosferę, ogromną dbałość profesora o kompozycję w obrazie, mięsistą fakturę i swoiste dygresje dotyczące ważnych wydarzeń ze sztuki dawnej i współczesnej. Wkrótce po studiach, Woszczyński podczas staży i stypendiów na uczelniach zagranicznych – w Marsylii, w Brukseli oraz w Dusseldorfie, miał możliwość zgłębiać tradycję malarską w najbardziej dla niej charakterystycznych zakątkach. Z każdej wyprawy wyniósł nowe doświadczenia warsztatowe i przede



Kalanki marsylskie, 1999,
gwasz, olej, płótno, 90 x 65 cm



Przejazdy,
1996,
akryl,
ołówki,
papier,
70 x 100 cm

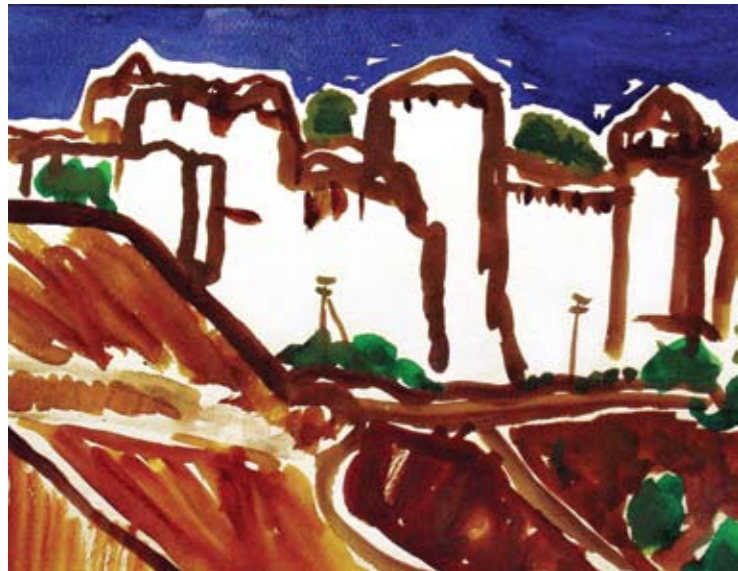


Wczasy,
1998,
gwasz,
kredka,
papier,
35 x 50 cm

wszystkim niezapomniane wrażenia, którym dawał upust w tworzonych przez kolejne lata pracach malarskich. Ogromne znaczenie dla eksploatawania ulubionego motywu – pejzażu – miał pobyt na południu Francji. Poza charakterystycznym śródziemnomorskim klimatem, wybrzeżem oblanym słońcem, skąpanym w lazurze błękitu, odwiedzał miejsca „kultowe” np. Antibes, Aix, Estaque, Casis, La Ciotat. U schyłku XIX i na początku XX w. tworzyli tam: Paul Cezanne, Raoul Dufy, Pablo Picasso, Henri Matisse. Woszczyński chłonąc klimat i historię tych malowniczych zakątków, dogłębnie zrozumiał ich malarstwo, płaskie (ze względu na światło, wyjątkowo zacierające na południu granice między poszczególnymi planami), budowane kontrastami czystych barw: błękitów, karminów, żółcieni, kładzionych przecinkami, z prześwitami surowego, lnianego płótna. Malowane przez niego okolice Marsylii niosą lekkość i pogodę dzieł jego poprzedników. Autor urzeczony magią nasyconych, wręcz niematerialnych barw i niespotykanym gdzie indziej światłem, skupia się na oddaniu nie tyle konkretnych miejsc, co aury południowego klimatu. Kompozycje urozmaica figurą ludzką, odpoczywającą na plaży, bądź pospiesznie wędrującą, opisaną przez artystę jako: rowerzysta, plażowiczka, fryzjer, nurek... Posługuje się czystymi barwami, szkicowym rysunkiem, prostymi formami, spłaszczoną perspektywą, zredukowanym światłocieniem, kolażowymi fragmentami pocztówek czy zdjęć. Farbę jednym razem kładzie grubo, fakturalnie z domieszką piasku, innym przejrzysto, prawie transparentnie, przycinkami, z pozostawieniem wolnej powierzchni płótna, bądź papieru i ich naturalnego kolorytu.

Po latach okazuje się, że te południowe pejzaże miały ogromny wpływ na zrozumienie przez artystę polskiego krajobrazu, którego jest wielbicielem. W wyniku corocznych wypraw na Kresy powstały zapiski z sentymentalnych podróży w poszukiwaniu nowych inspiracji i polskości. W przeciwieństwie do obrazów i szkiców z Francji, to widoki konkretnych miejsc związanych z ważnymi dla rodzimej historii wydarzeniami i postaciami: Twierdza w Kamieńcu Podolskim, Krzemieniec z Górą Królowej Bony, Grodno, Buczacz, wzgórze zamkowe i kopiec Mickiewicza w Nowogródku, wileński Antokol. To także pejzaże w duchu F. Ruszczyca, J. Chełmońskiego, czy fotografii ojczystej J. Bułhaka, z właściwym im kolorytem, nastrojem i klimatem, kłębiący się nad łanami zbóż siwoszarymi chmurami... Również malowane z ogromnym rozmachem i swobodą, w ugrach, brzącach i zieleniach w nowej malarskiej estetyce pełnej elegancji, wdzięku i czułości zakola rzeki Niemen, Wilejki, długie pasy zaoranej ziemi, pofalowania i ścieżki, rozlewiska rzek, jary, pagórki, wąwozy. Obrazy te wzbudzają nostalgię za polskością opiewaną w dawnej literaturze i malarstwie oraz wspomnieniami z międzywojnia, krajan i własnego ojca. Mariusza Woszczyńskiego, dbającego o oddanie realności przywoływanych wrażeń z konkretnych zakątków, tak naprawdę interesuje przede wszystkim zapis malarski „obserwacja światła, poszukiwanie znaku, rytmu, brzmienia całości, różnorodność materii w obrazie”. Krajobrazy południowe i pejzaże kresowe nie są studiami z natury, ale subiektywnymi, malarskimi notatkami przesyconymi emocjami i sentymentem do miejsc dla autora szczególnych. Pełne afirmacji życia kompozycje w inteligentny sposób zespalają tradycję malarską z wartkim nurtem współczesności.

Magdalena Durda-Dmitruk

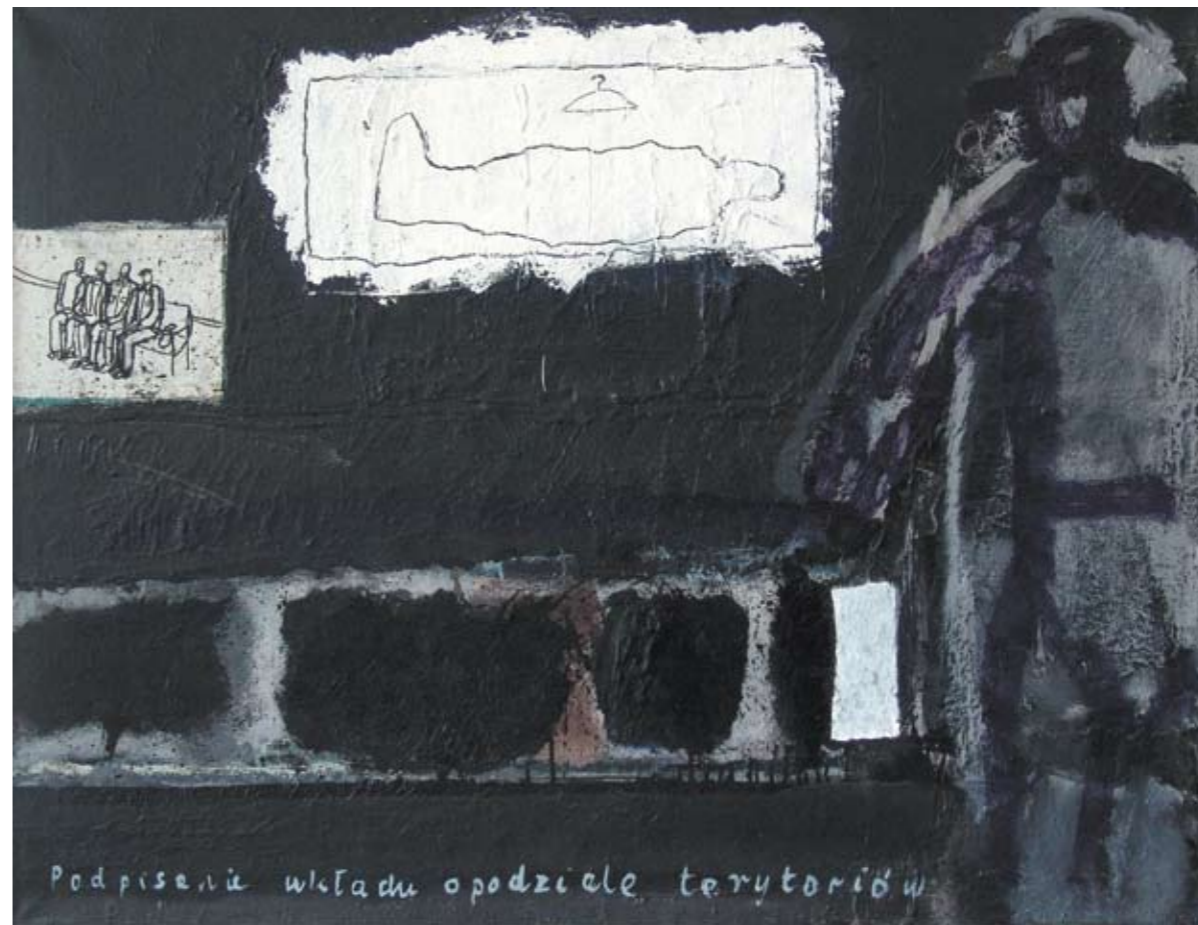


Kamieniec Podolski, Twierdza, 2002,
akwarela, papier, 35 x 45 cm

Kresy

Konkretne miejsca i motywy zapisane emocjonalnie. Zielony Krzemieniec z ruiną zamku na Górze Bony. Bastiony bramne w Okopach Świętej Trójcy. Szeroki jar w widłach rzeki Seret i pola w Bilczu Złotem. Widoki na wieże kościołów Starego Miasta i dzielnicę Zarzecze w Wilnie. Bagienny Łuck z pojezuickim kościołem projektu Giacomo Briano i Pawła Giżyckiego. Kościół parafialny z sercem Radziwiłła Sierotki i małym rynkiem w litewskim Zdzięciole. Kamieniec Podolski z twierdzą starożytną, basztami, meandrami rzeki Smotrycz, architekturą wrzuconą w skaliste jary, w krajobraz mający analogię z krajobrazem hiszpańskim. Rozciągnięte, podolskie pola, jary, rozlewiska rzek. Głębokie lasy przedgórza masywu Karpat. Barokowe kościoły Grodna z mostem Piłsudskiego przez Niemen. Okolice faliste, pokuckie: Brzeżan, Buczacza, Jazłowca, w końcu galicyjskiego Stanisławowa, Czortkowa, Kołomyi, Czerniowiec słonecznych. Królewsczyzny Drohobycz, Starej Soli. Pejzaże Chyrowa, Równego, Winnicy, Pińska. Wzgórze zamkowe i kopiec Mickiewicza w Nowogródku, z kościołem farnym. Odmiany otwartego, lekko pofalowanego horyzontu, długich pasów ziemi, dróg, drzew, uskoków skał, dolin rzek i przerzuconych przez nie starych mostów, jak akwedukty. Widzę poźółtką pocztówkę Baumera, którą dostała babcia, z pozdrowieniami z Zaleszczyk, czy opowieść mojego ojca o tym, że jako mali chłopcy przerzucali na drugą stronę brzegu rzeki Zbrucz, kamienie w Skale Podolskiej, gdy rzeka wysychała i kurczyła się w swoim korycie.

Mariusz Woszczyński
2003



Podpisanie
układu o podziale
terytoriów, 1991,
akryl, olej, płótno,
100 x 130 cm

Okopy
świętej Trójcy,
2003,
olej, płótno,
40 x 50 cm



Marsylia

Kalanki, Luminy, Sormiou, Frioul. Prześwity, gorące powietrze, masywy nagich skał wpadają do morza, rozbłyśki, wibrująca przestrzeń. Widoki szerokie z nawarstwieniami horyzontów, widoki z wysokości klifu wapiennych kalanek na morze, dziaśła zatoczek. Biel słońca i spiekota, cisza i szum wiatru. Dalekie migania światła na morzu. Rysunek drzew, krzewów wetkniętych w jasne skały. Ostrość. Płaskość. Chrząst żwiru pod stopami. Krzyki ludzi na pojedynczych stateczkach, żagłówkach zacumowanych w małych zatokach. Zielen morza, błękity, odczucie dali. Jak rozrysować płasko przestrzenność krajobrazu, warstwy nakładającego się czasu. Materie dawne i obecne. Wielowarstwowość: to co w naturę wkłada człowiek, a równocześnie, jak sama natura teraz żyje. Ludzie w pejzażu są tacy mali, rozrzućeni gdzieś wśród drzew i skał – jak na obrazach Chińczyków z papierowych jedwabii. Spacer małą ulicą równoległą do bulwaru. Duże płaszczyzny, drobne elementy, profile balkonów, czystość nasycenia kolorów, przejrzystość blasku i cienia. Przypadkowość mijanych ludzi, rozmowy, bary, bistra, warsztaty samochodowe. Wszystko wydaje się sparzone słońcem i nasycone suchą bielą bez oddechu. Szarości. Ugry. Ciasne uliczki nierówno przeskakują, widać łaty egzotycznej roślinności, wszędzie śmieci, doły na rupiecie zasypane kolorowym nalotem papierów, zardzewiałych metali, tektur i ziemi o silnie ugrowym odcieniu. Ludzie na plaży, ubrani, w strojach kąpielowych, przykryci ręcznikami, leżą wciąż na piachu grubym i przetartym. Sceny rodzajowe, aż kipi, marsylczycy w swojej operze plażowej w stylu lumpenproletariackim. Idąc przez park, patrzyłem na rozłożyste kasztany w pełni kwitnienia, na rzekę i pomyślałem o „motywie”, o tym co zobaczone i do czego

wraca się myślami, do konkretnych widoków i miejsc. Pojawia się w ten sposób w obrazie malarskim, czy rysunkowym, forma otwarta, przemijająca, a zarazem uchwytana, prawie konkretny motyw, przeniesiony na płótno, przedmiotowo niby sprawdzalny, zobaczony w zapisie jak najprostszym, najcelniejszym. Liczy się więc w obrazie ostrość uderzenia, charakter znaku, siła skupienia, znaczenie obserwacji i roboty, a także kierunek widzenia opartego na kolażu i kontraście elementów.

Mariusz Woszczyński
1997



Golf marsylski, 1999,
gwasz, ołówek, papier, 25 x 35 cm



Antokol.
Bryczka,
2002,
olej, płótno,
60 x 80 cm



Krzemieniec.
Góra
Królowej Bony,
2003,
akryl, olej,
płótno,
70 x 100 cm